

możemy



TYGODNIK

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego“

Rok 2

Gorzów, dn. 21–27 września 1947

Nr 37

Cud św. Januarego

Corocznie 19 września obchodzi Kościół uroczystość św. Januarego. Święty ten pochodził z starożytnej rodziny Januariuszów w Neapolu, i był biskupem Benewentu. W czasie prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana został święty wraz z towarzyszami w mieście Puteoli około roku 305.

Do dziś dnia przechowała się skrzepla krew świętego męczennika w pięknych, kryształowych relikwiarzach, które znajdują się w katedrze w Neapolu. Trzy razy do roku, a mianowicie w ostatnią sobotę przed 1 maja, 19 września i wreszcie 16 grudnia skrzepla krew świętego Januarego w cudowny sposób burzy się w czasie nabożeństwa i napęlnia całe kryształowe relikwiarze.

W dzień cudu cały Neapol przybiera odświętny wygląd. Miasto tonie w powodzi kwiatów, sztandarów

i dekoracji. W czasie nabożeństwa przenoszą głowę świętego Januarego, która znajduje się we wspartym relikwiarzu na ołtarz i stawiają obok ampulek, w których znajduje się zakrzepla krew Świętego. Lud wtedy rozpoczyna się gorąco modlić i błaga Boga o cud za przyczyną św. Januarego. A gdy krew w ampulkach pocznie się burzyć i przybiera formę świeżej, płynnej krwi, wtedy lud z wielkim entuzjazmem i głęboką wiarą dziękuje Bogu za dokonany cud.

W uroczystościach tych biorą udział przedstawiciele rządu i niezliczone tłumy ludu. Przybywają do Neapolu uczeni nieraz z dalekich krajów, aby naocznie przekonać się o tym wielkim cudzie. I stwierdzają wszyscy, że siłami przyrody zjawiska tego nie można wytłumaczyć. Tak Bóg w cudowny sposób uwielbia wielkiego męczennika za wiarę św.

Z bajek Jachowicza**Kropla**

Kropla, gdy na ziemię padnie,
 Kwiateczek przystroi ładnie.
 Kiedy się z strumykiem łączy,
 Cicho się po łące sący;
 Wpada w sadzawkę,
 Gdzie ryby mają zabawkę;
 Do stawu wraca,
 Młyńskie koło obraca;
 W rzekę wpada na ostatek,
 Dźwiga statek;
 Bo proszę i z morzem cóż by się
 [zrobiło,
 Gdyby w nim kropli nie było?

Nie płosz ptaszyny

S y n
 Ten ptaszek się mnie nie boi
 Patrz, tato, on nie ucieka.
 T a t o
 Bo poznaje z miny twojej
 Serce dobrego człowieka.
 Nie płosz więc ptaszka kochanie!
 Niechaj cię mile wspomina
 Niech mu ta wiara zostanie,
 Że ja dobrego mam syna.

Stan. Jachowicz

Osiólek przebierający

Osiólkowi w żłobie dano
 W jeden owies, w drugi siano,
 Uchem strzyże, głową kręci,
 I to pachnie, i to nęci.
 Od którego teraz zacznie,
 Żeby sobie podjeść smacznie!
 Trudny wybór, trudna zgoda
 Chwyci siano, owsa szkoda,
 Chwyci owies, żal mu siana.
 I tak stoi aż do rana,
 Aż nareszcie przyszła pora
 Że oślina pośród jadła,
 Z głodu — padła.

Aleksander Fredro

CIEKAWOSTKI**Jak długo żyją ludzie,
zwierzęta i rośliny?**

Biblia mówi o człowieku, który żył kilkaset lat, a był nim Matuzal. Stąd powstało powiedzenie o człowieku, zwierzęciu czy roślinie, które długo żyje, że doczekało lat matuzalowych. Człowiek współczesny osiąga rzadko „coś” ponad 100 lat! Pewien staruszek w Turcji żył ponoć przeszło 115 lat, a jakaś staruszka w Ameryce — dożyła 121 lat; w Polsce też spotykamy raz po raz wiadomość o tym, że ktoś doczekał 105 czy 107 lat!

Są jednak istoty żywe, które żyją znacznie krócej. Dla ciekawych podam kilka przykładów długości życia zwierząt i roślin.

Są zwierzęta, które żyją tylko parę godzin (np. jętka jednodniówka). Wśród zwierząt żyjących społeczeństwami, na pierwszym miejscu postawimy mieszkankę lasów — mrówkę, która żyje jeden rok. Trochę dłuższy czas żyje pszczoła, bo trzy lata.

Ciepłej, wełnianej odzieży może dostarczać owieczka przez 8 lub 10 lat. Żmije żyją około 10 do 12 lat. Słownik dożywa 12 lat. Drozd żyje 17 lat, a szczygieł 18 do 26 lat. Jaskółka, ptak, któremu Bóg pozwolił uwić gniazdo na wierzchołku krzyża Chrystusowego (legenda ludowa), może doczekać 24 lat. Wilk — żyje 15 lat.

Najwierniejszy „przyjaciel” człowieka, pies, chodzi z nim przez 20 lat. Wół, który ciężko się napracował, ciągnąc pług i wozy, kończy swój znojnny tryb życia po 25 latach. Chociaż chcielibyśmy przedłu-

żyć życie naszym koniom ponad 20 do 30 lat, nie potrafimy dodać im nawet jednego roku życia! Król ptaków — orzeł, dożyje 30 lat. 40 lat życia doczekają się takie zwierzęta jak: lew, król zwierząt, nieraz dożywa i 50 lat, jelen, wielbłąd — okret pustyni, małpa, salamandra i wiele innych okazów. Długość życia kruków waha się od 64 do 80 lat. Sowa zaś ma wyznaczoną metę przy 68 latach życia, gęś żyje 80 lat, to jest akurat tyle, co sam karp. Ryba żarłoczna naszych wód, która według legendy ludowej posiada na głowie całą Mękę Jezusa — szczupak, żyje aż 100 lat! Słoń dociąga 100 lat życia. Papugi — zależnie od gatunku — żyją po 100, 200 a nawet 300 lat! Sokół — żyje aż 160 lat! Wieloryby żyją 500 lat.

Od świata zwierząt przenieśmy się do roślin — drzew.

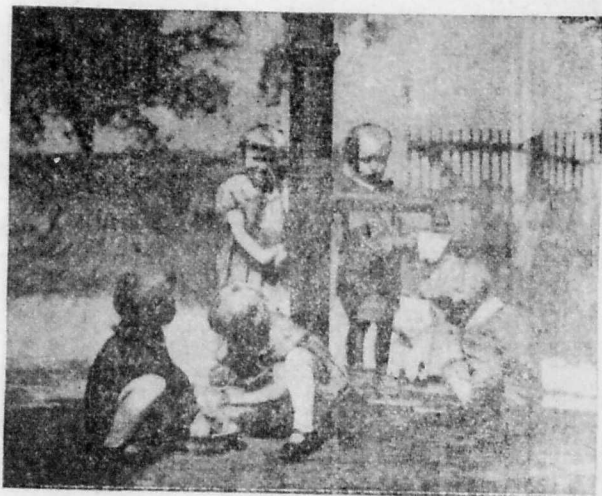
Dla każdego gatunku drzew charakterystyczna jest wysokość i wiek drzewa, który może dany okaz osiągnąć. Dawniej przeceniano wiek drzew. Według najnowszych badań naukowych, uczeni ustalili, że do najbardziej długowiecznych należą: cyprysy, które żyją 3 tysiące lat, świerki — 1.200 lat, lipy — 1.000 lat, modrzewie — 600 lat, buki — 300 lat itd.

* * *

Przed wiekami

nasze Ziemie Zachodnie tonęły w ciemnościach pogaństwa. Dopiero w końcu X w. Bolesław Chrobry sprowadza do Międzyrzecza pierwsze zakony misyjne. Zaczętą przez niego akcję misyjną na północy podejmuje Bolesław Krzywousty, skierowując pierwszą misję na Po-

morze Zachodnie. Na czele jej stanął Otto, bp. Bamberski, który w dwóch wyprawach w latach 1124 i 1127-28 położył podwaliny pod odzyskane Pomorze dla Chrystusa. Przyjęły wtedy chrzest najważniejsze grody Pomorskie: Kamień, Julin i Szczecin.



L A T O

Jeszcze dosyć
długi dzionek
i to słonko
jasno świeci,
a już do szkół
i ochronek
powróciły
ze wsi dzieci!
i przywiozły
z pól i lasów
kędy kwiecie
istne mrowie —
najcenniejszy skarb
[wywczasów:
to najmiłsze
wszystkim ZDROWIE!...
E. K.

Kącik ministrantów

Ministrant pełni po kapłanie najszczytniejszą służbę na ziemi! Bo czyż nie jest najpiękniejszą rzeczą usługiwać kapłanowi przy Najśw. Ofierze. I dlatego Pan Jezus tak często dobrych ministrantów wybiera na kapłanów. Powiedziałem dobrych ministrantów, to jest takich, którzy swoją służbę w kościele wysoko sobie cenią i starają się tak postępować, by swoim życiem broń Boże nigdy nie zasmucić Jezusa. A czy są źli ministranci? Niestety są i tacy. Może sami ich drodzy przyjaciele widzieliście wpośród was. Bo widzicie, sprawy choćby i najświętsze jeżeli się codziennie powtarzają mogą spowszednieć, gdy człowiek je lekceważy i nie zbliża się do nich z należną czcią.

Aby wam drodzy przyjaciele usługiwanie do Mszy św. nigdy nie spowszedniało pamiętajcie o codziennej krótkiej modlitwie przed i po Mszy św., której tekst wam poniżej podaję. Odmawiajcie ją zawsze z wielką czcią i nabożeństwem.

**Modlitwa ministranta przed
Mszą św.**

O Jezu, teraz mam się udać do ołtarza Twego, by Ci usługiwać w Ofierze św. w miejsce aniołów — a tak czuję się niegodnym! O Jezu mój kochany! daj mi tę łaskę i pomóż mi, abym podczas całej ofiary zachowywał się godnie u Twego ołtarza. Amen. — Zdrowaś Marjo... Modlitwa ministranta po Mszy św.

Dziękuję Ci, Jezu, z głębi serca za tę łaskę, że mogłem usługiwać Ci

u stóp ołtarza Twego. Wybacz mi, Panie Jezu, wszelkie moje uchybienia a przyrzekam Ci, że w przyszłości starać się będę z większą gorliwością spełniać służbę anielską. Amen. — Zdrowaś Marjo...

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Powiedz mi, Franio, dlaczego pod górę idziemy wolno, a z góry zbiegamy szybko?

Bo na górze jest nasza szkoła!

Mamusia wróciła z targu i mówi, że jajka potaniały. Sześćioletni Waciuś — filozof myśli: — Hm, to dziwne, że też kury znoszą najwięcej jaj wówczas, kiedy one są tanie, a jak jajka podrożeją, wówczas i kury mniej niosą.

Nauczyciel zadaje pytanie.

— Jeżeli dom ma pięć pięter na każde piętro wchodzi się po 20 schodach, to po ilu schodach trzeba wejść żeby się dostać na piąte piętro?

Klasa milczy. Po chwili podnosi palce Wacek.

— Patrzcie — dzieci, mówi nauczyciel, Wacek wie. Wacek, który jest najmłodszy z was. No mów Waciu, po ilu schodach?

— Po wszystkich, panie profesorze!

Redaguje Ks. Mgr. Szalagan

Adres Małego Tygodnika: Gorzów Wlkp., ul. Łokietka 16.

K.32713